1869.



SPRAWOZDANIE

z czynności całorocznych

Towarzystwa Pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego

w Krakowie

w 1869 r.

Zapowiedziane na dzień 31 października r. b. ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa, odbyło się przy licznem zebraniu o godzinie 12 w sali Muzeum wystawy przemysłowej w gmachu XX. Franciszkanów. Zgromadzenie to powiększone było znacznym zastępem Nauczycieli szkół wiejskich należących do Towarzystwa, w tymże dniu na posiedzenie pedagogiczne przybyłych. Dr. Dietel jako prezydent miasta i członek Towarzystwa zaszczycił obecnością swoją to zebranie. Przystąpiono najpierwej do obejrzenia wystawionych oprzędów jedwabniczych z tegorocznego wychowu, których piękne okazy tak liczne były, jak dotąd jeszcze u nas nie widziano; poczem Dyrektor Towarzystwa zaprosił Członków do zajęcia miejsc i rozpoczął sprawozdanie, jak następuje:

Szanowni Panowie!

Po upływie roku od czasu ostatniego ogólnego Zgromadzenia, Rada gospodarcza Towarzystwa czyniąc zadosyć przepisom statutu zaprosiła Was na dzisiejsze zebranie, aby zdać sprawę z czynności całorocznych. — W sprawozdaniu tem sięgnąć wypada najpierwej przeszłorocznej wystawy, która pod względem obfitości przedmiotów



i pięknych okazów należała do najświetniejszych, jakie za staraniem naszego Towarzystwa zaprowadzone były. Urządzenie tej wystawy wśród okoliczności ówczesnych wymagało większych kosztów;— chociaż więc za bilety wstępne i owoce sprzedane, które na korzyść Towarzystwa ofiarowane były, wpłynęło do kasy 104 złr. 26 cent.; wydatki wyniosły 103 złr. 58 centów, a zaczem z funduszu tego pozostało w gotówce tylko 68 centów.

Wypadek ten można jeszcze nazwać pomyślnym, gdy przychód z wystawy, na opędzenie jej kosztów wystarczył; przytoczyć wszakże tu należy, iż pomiędzy wydatkami poniesionemi, znajdują się zakupione 4 kosze salonowe i 10 koszyków stołowych na owoce, jakoteż rama z przegródkami do zawieszania plastrów miodu, które to sprzęty z przychodów wystawy za 12 złr. 58 centów sprawione, jako przydatne do następnych wystaw, zostały zachowane i do inwentarza zaciągnięte.

Do przybrania stołów na wystawie tej użyto 40 łokci perkalu i 30 łokci zapału, które prześwietny Magistrat za 52 złr. 50 centów zakupił i Towarzystwu przekazał; za co wdzięczność w imieniu Towarzystwa wyrazić niech mi wolno będzie. Przybory te również do inwentarza zaciągnięto.

Aby publiczność zwiedzająca wystawę lepiej poznać mogła owoce, które przez Towarzystwo nasze za najlepsze i do klimatu kraju naszego za najstósowniejsze uznane były, wybrano owoce te z całego zbioru na wystawie znajdującego się i na wspomnionych czterech obszernych koszach oddzielnie umieszczono, a pokazało się, że wybór ten nietylko był nauczającym, ale oraz i zajmującym.

Wątpliwości nieulega, że wystawy takie przyczynić się mogą do rozbudzenia zamiłowania i podniesienia w kraju tych gałęzi gospodarstwa domowego, które Towarzystwo nasze uprawia; dlatego też na zgromadzeniu naszem podczas przeszłorocznej wystawy, postawiono pytanie, czyby niebyło stosownem, aby Towarzystwo corocznie urządzało wystawę owoców, jakoteż płodów pszczelnictwa i jedwabnictwa.

Aby na pytanie to odpowiedzieć, zważyć potrzeba, że nie każdego roku jest u nas urodzaj na owoce, albowiem wiosenne przymrozki niekiedy niszczą kwiat na szlachetnych drzewach owocowych, jak się to poczęści stało i w roku bieżącym; wystawa więc owoców może być tylko w tym roku robiona, jak się pokaże obfity urodzaj.

2re Towarzystwo dostarcza członkom drzewka owocowe w gatunkach jak najlepszych, ale parę lat czekać potrzeba, ażeby drzew-

ka te podrosły i owoc wydały; wystawa więc w pewnych odstępach czasu ponawiana budzić będzie większe zajęcie.

Co się powiedziało o owocach, toż samo powiedzieć można o płodach pszczelnictwa, albowiem bywają lata tak nieszczęśliwe, iż nietylko pszczołom nic wziąść nie można, ale owszem dać im potrzeba, a zaczem w takim roku na wystawę niema z czem wystąpić.

Nie można też pominąć uwagi, iż dla osób w Krakowie lub w bliskości zamieszkałych dostarczenie przedmiotów na wystawę, niewiele zachodu wymaga, ale dla osób w oddaleniu mieszkających każda przesyłka na wystawę pociąga za sobą pewne koszta, które corocznie ponosić nie każdy zechce.

Na podobnych wystawach w innych krajach koronnych udzielane są nagrody rządowe za uprawę owoców; spodziewamy się, że takie nagrody do rozdania i Towarzystwu naszemu udzielane będą na przyszłych wystawach, albowiem stają się one niemałą zachętą do przyjęcia udziału w wystawie; dotąd wszakże takich nagród Towarzystwo nasze nie miało.

Na wystawach takich w wielu krajach monarchii Austryackiej oprócz nagród rządowych rozdawane są także nagrody pochodzące od osób prywatnych; upowszechnił się bowiem zwyczaj, iż Towarzystwa odezwami zapraszają publiczność, aby przyczyniła się do powiększenia liczby nagród. Osoby zamożniejsze chętnie na ten cel ofiary niosą, a nagrody ich przeznaczane są najczęściej dla uboższych mieszkańców i włościan, którzy na wystawie odznaczą się czy to uprawą owoców, chowem pszczół lub jedwabników. Poczucie takiego obowiązku dla podniesienia produkcyi krajowej, mało jest u nas rozbudzone, to też z obawy niedoznania zawodu, nie śmieliśmy jeszcze z odezwą taką wystąpić.

Są więc różne okoliczności, które nie przemawiają za corocznem urządzeniem wystawy, lecz jeżeli zamiłowanie więcej się rozwinie i żądanie corocznej wystawy stanie się powszechnem, a okoliczności będą sprzyjające, odpowiedzieć wówczas temu żądaniu będzie obowiązkiem Rady gospodarczej.

Skład Towarzystwa.

Towarzystwo liczy w gronie swojem Protektora, jednego Członka honorowego, 5ciu Członków korespondentów i 206ciu obojej płci Członków czynnych. Dla uniknienia większych kosztów, wydrukowa-

ną będzie teraz tylko dodatkowa lista Członków do listy z roku 1868, a obejmować będzie tych Członków, którzy w r. b. do Towarzystwa przystąpili. — Lista ta dodatkowa wraz z sprawozdaniem wszystkim Członkom doręczoną będzie.

Fundusz Towarzystwa.

Fundusz własny Towarzystwa powstaje jedynie ze składek przez Członków wnoszonych. — Pozostały oszczędzony fundusz z r. 1868 wynosił 155 złr. $70^1/_2$ cent. W roku bieżącym na 206 Członków listą objętych tylko 140 składkę wniosło, która ogółem uczyniła 359 złr. 67 cent. a w sumę tę wchodzą zaliczki czyli $^3/_4$ składki tych Członków, którzy żądali, aby im za część tę, drzewka owocowe lub inne przedmioty dostarczone były. Rada gospodarcza uwzględniając obecne stosunki, na wnoszenie składek nie wywiera żadnego nacisku; — przyjmuje składkę, jaką kto daje, co jest dowodem, że umie dobre chęci cenić. Ale sami szanowni Panowie przyznacie, że jeżeli zaczną źródła przychodów wysychać i działalność Towarzystwa będzie coraz więcej omdlewać, warto zaś nad tem zastanowić się, gdy obecnie wysoki Rząd usiłowania nasze wspierać zaczyna. Stosownie do brzmienia Statutu $^1/_4$ część składki wnoszonej przez Członków przechodzi na zaspokojenie potrzeb i celów ogólnych Towarzystwa, jednakże 45 Członków przekazało całą wniesioną składkę na korzyść Towarzstwa; i tak

po 5 złr. wnieśli następujący PP.: JExel. Baron Schindler. Dr. Dietl prezydent miasta. Pani Kopffowa Józefa, żona prezesa apelacyi. Kirchmayer Wincenty, prezes izby handlowej. Ksiądz Teliga Karol, dziekan kapituły krakowskiej. Dr. Gilewski, prof. uniwersytetu. Baranowski Teodor, vice-prezes Izby handlowej. Pani Komarnicka, właśc. dóbr Strzegocic. Pani Sanocka, właśc. dóbr Lipowca. Ksiądz Wróbel, proboszcz z Krzeszowa. Riedel Maciej, kupiec. Dyrektor Tow. Dr. Kozubowski.

4 złr. P. Dr. Harajewicz, dyrektor szpitali.

po 3 złr. PP. Dr. Łuszczkiewicz Michał, b. dyrektor instytutu technicznego. Ksiądz Tupy Eugeniusz, proboszcz Zwierzyniecki. Majewski Józef, nauczyciel w szkole preperandów. Pani Do-

brzańska Marya, właśc. dóbr Rożnowa i Nowyrytko Józef z Myślachowic.

po 2 złr. PP. Biesiadecki Władysław, dyrektor towarzystwa ubezpieczeń. Marfiewicz Antoni, właśc. dóbr. Gostkowski Romuald, właśc. dóbr. Piotrowski Gustaw, prof. Uniwerst.

po 1 złr. PP. Szubowicz Jan, nauczyciel w Tarnowie. Ksiądz Kolasiński Hipolit, wikaryusz w Czernichowie. Ksiądz Wolf Franciszek, katecheta w Podgórzu. Chmielewski Józef, nauczyciel w Podgórzu. Ksiądz Siedlecki Jan, prokurator XX. Missyonarzy w Krakowie. Bóbr Michał, kasyer w Porębie. Górski Teofil, leśniczy w Brodłach. Szmyciński Ignacy, nauczyciel ogrodnictwa w Czernichowie. Pani Honorata Cielecka, właśc. dóbr. Miciński Teofil, obywatel na Zwierzyńcu. Majewski Edward, nauczyciel w Krzeszowicach. Mazal Edward, właśc. realności w Krakowie. Kieszkowski Henryk, dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń. Kaczmarski Jan Kanty, kupiec. Mayer Edward, właśc. realności. Gebhard Bogumił, zarządca. Weigel Ferdynand, sekretarz Izby handlowej i poseł na sejm. Bętkowski Jan, właściciel domu. Mauricio Paris, właśc. cukierni. Michałowski Zbigniew, oficyalista w Przędzlu. Zgórek Ludwik, nauczyciel w szkole rolniczej Czernichowskiej. Ksiądz Andrzej Gardziel, wikaryusz w Sokołowie i Machalski, adwokat w Krakowie.

Składki te uczyniły . . . . 110 złr. — c.

Reszta Członków złożyła składkę na potrzeby własne a z tej $^1/_4$ część przechodząca na cele ogólne Towarzystwa uczyniła . . . . 61 złr. 26 c.

Z innych źródeł które osobnym wykazem są objęte wpłynęło . . . . 44 złr. 74 c.

Cały więc fundusz własny Towarzystwa na cele ogólne łącznie z pozostałością z roku przeszłego wynosił . . . . 317 złr. 70$^1/_2$ c.

Rozchód z tego funduszu.

Z funduszu tego zapłacono ogłoszenia w „Czasie“ różne druki, materyały pismienne, znaczki pocztowe, i inne potrzeby, również zakupiono na własność Towarzystwa różne przedmioty i sprzęty jak to osobny wykaz wydatków przedstawia, co wszystko ogółem uczyniło . . . . 183 złr. 55 c.

pozostało zatem w kasie Towarzystwa na dalsze wydatki . . . . 188 złr. 15½ c.

Co zaś do funduszu przeznaczonego na zakupienie różnych przedmiotów dla Członków za ¾ ich składki, fundusz ten wynosił ogółem 188 złr. 41 centów, i te stosownie do objawionych życzeń użyte były na zakupienie żądanych przedmiotów, które Członkom dostarczone zostały. Niektórzy wszakże Członkowie żądający drzewek owocowych, z powodu spóźnionego zapisania się na wiosnę, dopiero w teraźniejszej porze jesiennej takowe otrzymają.

Jaki zaś postęp Towarzystwo nasze zrobiło w trzech gałęziach uprawianych i jakie otrzymało fundusze rządowe, dowiedzą się szanowni Członkowie przy szczegółowem przejściu każdego działu.

Dział I: Sadownictwo.

Od trzech lat jak Towarzystwo nasze istnieje, najliczniejsze każdego roku żądania są z działu sadowniczego, a gdy Towarzystwo pośredniczy w sprowadzaniu drzewek owocowych i dostarcza takowe Członkom za ¾ ich składki w najpiękniejszych gatunkach, spodziewać się przeto należy, iż wkrótce owoce z tych drzewek na wystawach naszych ujrzymy.

W roku bieżącym sprowadzono również liczne szczepki jabłoni, gruszek, śliwek, wiśni, brzoskwiń, moreli i latorośle winne a stosując się do objawionych życzeń, szczepki te były różnego kształtu, to jest wysokopienne, piramidalne, karłowate, szpalerowe a nawet wazonowe, okoliczność zaś ta była powodem, iż potrzeba było drzewka te z różnych miejscowości sprowadzać.

I tak sprowadzono:

z Reutlingen z ogrodu pomologicznego w Würtembergii 16 sztuk szczepków i gałązki do szczepienia, łącznie z kosztami sprowadzenia za	23	złr.	61 c.
z Gracu w Styryi 10 sztuk za	7	„	50 „
z Nowego Bolesławia w Czechach 285 sztuk	107	„	60 „
z Pesztu 40 sztuk za	20	„	58 „
z Wiednia 27 sztuk za	17	„	1 „
z Berlina 14 sztuk za	17	„	5 „
z Krzeszowic 25 sztuk za	12	„	61 „
z Poręby 4 sztuki za	2	„	64 „
Razem 421 sztuk za . . .	208	złr.	60 c.

Ilość drzewek sprowadzonych nietylko wystarczyła dla Członków, ale nawet pozostała część, którą zgłaszającym się osobom innym odstąpiono. Już na poprzednich dwóch wystawach urządzonych przez nasze Towarzystwo przeglądaliśmy wszystkie owoce pilnie, aby dojść, czy nie znajdą się niektóre gatunki naszych jabłek krajowych, jak np.: Stanisław, Starosta, Parmena polska cukrowa i inne, których gałązki z Galicyi do Niemiec przesłane były, a tam rozmnożone i za dobre uznane zostały; lecz gdy oprócz zimowej papierówki i morągów, jabłek wspomnionych nie znaleźliśmy, w roku bieżącym sprowadzone zostały gałązki tych jabłoni z Beelitz w Meklemburgii, a kosztowały 2 złr. 50 cent. Gorliwy Członek naszego Towarzystwa pan Ludwik Gráven z Deregneye na Węgrzech, przysyła Towarzystwu naszemu corocznie gałązki do szczepienia tamtejszych najpiękniejszych owoców. Otrzymaliśmy od niego i w roku bieżącym znaczną ilość tych gałązek. — Przesyłka pocztowa kosztowała 4 złr. 10 centów.

Szanowny Członek naszego Towarzystwa pan Erazm Niedzielski, właściciel Śledziejowic, którego ogród pod względem sadownictwa do znakomitszych w kraju należy, przysłał Towarzystwu do rozmnożenia gałązki różnych śliwek, a pan Antoni Niedzielski, właściciel Zabawy pod Wieliczką gałązki najwyborniejszej gruszki zwanej przysmakiem Hardeponta (delices d' Hardepont) jakoteż gałązki jabłoni Parmeny zimowej złotej angielskiej, której owoc do najcelniejszych liczy się.

Pan Maksymilian Marszałkiewicz, właściciel Stronia pod Nowym Sączem, przez zamiłowanie sadownictwa dowiódł, że nawet w górach, gdzie okolica jest znacznie już zimniejsza, piękne owoce udawać się mogą. Znakomity zbiór owoców jego na wystawie naszej w roku przeszłym podziwialiśmy, a pomiędzy niemi Reneta orleańska i Blenheim Peping na szczególną uwagę zasługiwały. Proszony o przysłanie gałązek z tych jabłoni, takowe najchętniej Towarzystwu dostarczył.

Jedna część z tych nagromadzonych gałązek przesłaną była przez pocztę Członkom, którzy gałązek do szczepienia żądali, druga zaś część rozdaną została zgłaszającym się nauczycielom wiejskim.

Do podniesienia sadownictwa w kraju naszym najważniejszą jest rzeczą, aby Towarzystwo udzielać mogło gałązek do szczepienia tych owoców najszlachetniejszych, które w klimacie naszym dobrze się udają. Powołaniu temu Towarzystwo nasze stara się zadosyć uczynić, jeżeli zaś jest w możności pełnić tę usługę, to jedynie przypisać należy uprzejmości przytoczonych posiadaczy ogrodów, któ-

rzy gałązek do szczepienia Towarzystwu naszemu chętnie udzielać raczą, za co serdeczne podziękowanie i wdzięczność nasza im się należy.

Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa, udzieliło Towarzystwu gospodarczo-rolniczemu krakowskiemu fundusz 1200 złr. na rok 1868, na podniesienie sadownictwa w zachodniej części Galicyi. Towarzystwo nasze otrzymało z tego funduszu zapomogę w ilości 100 złr. Część tego funduszu użytą już została na zakupienie owoców sztucznych z masy porcelanowej wyrabianych przez Arnoldego w Giessen, które na wystawie rolniczej w r. b. znajdowały się. Sztuczne te wyroby jak najwierniej różne gatunki owoców przedstawiające w liczbie 50 sztuk, kosztowały 26 talarów, czyli złr. 47 cent. 84, a pozostałe z funduszu tego 52 złr. 16 cent., użyte będą na zakupienie dzieł pomologicznych — które już zapisane zostały. Wspomnione okazy sztuczne są wielkiem ułatwieniem przy badaniu owoców, które Towarzystwu do rozpoznania są przysyłane, albowiem przy porównaniu owoc za pierwszym rzutem oka rozpoznać się daje, gdy przeciwnie rozpoznając go z opisów w dziełach pomologicznych, dochodzenie takie wiele mozolnej pracy i czasu wymaga.

Dział II: Pszczelnictwo.

Do podniesienia chowu pszczół w kraju naszym, najwięcej przyczynić się może rozpowszechnienie ulepszonej nauki pszczelnictwa. Z tego to względu Towarzystwo nasze wzięło sobie za główne zadanie, naukę tę przez publiczne wykłady krzewić. Wykłady te od dwóch lat w Krakowie zaprowadzone, corocznie przez kilka miesięcy trwają. Z osobnego sprawozdania w „Czasie“ zamieszczonego wiadomem już jest, iż na wykłady tegoroczne uczęszczało 43 słuchaczy, a zaczem liczba znacznie mniejsza jak w roku poprzedzającym, i gdy opłaty wniesione na pokrycie kosztów podróży nauczyciela nie były wystarczające, Towarzystwo z funduszów własnych dopłaciło 12 złr. 50 centów.

Przy tak niskiej opłacie, bo tylko 1 złr. za cały kurs wynoszącej, żałować potrzeba, iż rodzice nie zachęcają synów swoich do tej nauki, która w późniejszem ich życiu, stałaby się dla nich miłem i pożytecznem zajęciem. Dziwić się niemniej potrzeba, iż przy takiej łatwości nauczenia się pszczelnictwa, tak mało dotąd zgłasza się na wykłady te osób prywatnych co nie mają żadnego zatrudnienia, a pragną los swój polepszyć, albowiem z pszczelnictwa dobrze

pojętego, mogliby mieć utrzymanie. Do Towarzystwa naszego z różnych stron przyszły zapytania, czy nie mamy uzdolnionych pasieczników, którzyby podjęli się pszczelnictwo na obszerną skalę prowadzić. Jeżeli przeto szanowni Członkowie będą mieli sposobność radzenia komu, co ma przedsięwziąść, niech pamiętać raczą, że i nauka pszczelnictwa przy pilności i sumiennem postępowaniu może dać uczciwy kawałek chleba, a niemałą zasługę położyłby, ktoby włościan do nauki tej zachęcił.

Na wystawie rolniczej tegorocznej w Krakowie zakupiono z funduszu Towarzystwa zielnik roślin pszczelnych za 6 talarów pruskich, czyli 10 złr. 95 centów wal. austr. Zielnik ten zawiera w sobie 168 roślin pszczelnych zasuszonych, którym przydane będą nazwiska polskie, aby ułatwić przegląd tym Członkom, którzyby z zielnika tego korzystać chcieli. Na tejże wystawie zakupiono z funduszu Towarzystwa 27 plastrów sztucznych pszczelnych za $2^1/_2$ talara, czyli 4 złr. 57 centów. Plastry te są do ustąpienia, wypada zaś za jeden plaster bez opakowania po 17 centów. Dwa plastry za 34 centów już sprzedano, a zatem pozostałe kosztują 4 złr. 23 centy. Dla objaśnienia dodać tu wypada, że są to właściwie sztuczne środkowe ścianki plastrów, na których po założeniu do ula pszczoły budują po obu stronach komórki, a ponieważ na ściankach tych są dna komórek pszczelnych, nie mogą więc pszczoły ciągnąć robotą trutową, co przy braku zwykłych plastrów pszczelnych jest korzyścią niemałą.

Na przedstawienie Szanownego Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, pod d. 25 kwietnia r. b. do l. 4141, Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 20 maja r. b. do l. $\frac{2306}{781}$, udzielić raczyło Towarzystwu naszemu fundusz w ilości 500 złr., na podniesienie pszczelnictwa w zachodniej części Galicyi. Fundusz ten, oprócz zadatku 20 złr. na obstalowane nowe ule do rozdania, jeszcze nie jest użyty, a to z tego powodu, iż przedłożony został Wysok. c. k. Ministerstwu program użycia tego funduszu, a odpowiedź dotąd nie nadeszła.

Program ten obejmuje:

1sze Aby nauczyciel pszczelnictwa za wykłady publiczne pobierał corocznie 150 złr.

2gie W razie przyznania nauczycielowi tej płacy, wykłady nauki pszczelnictwa dla wszystkich osób uczyć się chcących będą bezpłatne.

3cie Z funduszu tegoż corocznie udzielanem będzie wsparcie dla

kilku nauczycieli wiejskich na miesiąc jeden podczas wakacyj, którzyby chcieli nauczyć się pszczelnictwa, wielu bowiem jest takich, co nie mieli sposobności praktycznie obeznać się z pszczelnictwem.

4te Udzielane będą z tegoż funduszu nagrody rządowe tym nauczycielom wiejskim, którzy pilnie zajmują się pszczelnictwem, a na pierwszeństwo zasłużą ci, co zachęcą i nauczą włościan prowadzić pszczelnictwo w ulepszonych ulach, udowodniając to wiarogodnemi świadectwami.

5te Takież nagrody rządowe przyznawane będą włościanom i uboższym mieszkańcom za prowadzenie pszczelnictwa w ulach poprawnych, gdy udowodnią, iż nowszą naukę pszczelnictwa pojęli.

6te Na wystawach i zgromadzeniach w różnych stronach kraju odbywanych, rozdawane będą ule i narzędzia do pszczelnictwa należące nauczycielom wiejskim, włościanom i uboższym posiadaczom gruntowym, którzy odznaczą się zamiłowaniem do pszczelnictwa i na dary zasługiwać będą.

Jeżeli w programie tym Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa poczyni jakie zmiany, donieść o tem Rada gospodarcza nieomieszka. Szanowny Członek naszego Towarzystwa ksiądz Wróbel, proboszcz w Krzeszowie, ofiarował do sprzedania na korzyść Towarzystwa nasienie pszczelnika mołdawskiego (Dracocaephalon moldavica). Sprzedarz ta przyniosła 4 złr. 70 cent., które w rubryce przychodów są zamieszczone.

Dział III: Jedwabnictwo.

Od czasu jak Wysok. c. k. Ministerstwo rolnictwa przyjęło opiekę nad przemysłem jedwabniczym, i skuteczną daje pomoc udzielając Towarzystwom fundusz odpowiedni, przemysł ten w krajach północnych Monarchii coraz więcej upowszechniać się zaczyna, a do tych i kraj nasz należy. Rozporządzeniem Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 30 lipca 1868 roku do l. $\frac{1438}{797}$, przeznaczony został Towarzystwu naszemu fundusz na rok 1868 w ilości 250 złr., to jest na uprawę drzew morwowych 200 złr., na nagrody zaś za wychów jedwabników 50 złr. Po zawiadomieniu w pismach publicznych, iż z funduszu dopiero co wymienionego, nagrody za wychów jedwabników tym współubiegającym się przyznane będą, którzy Radzie gospodarczej Towarzystwa przedstawią oprzędy jedwabnicze, i

świadectwami wiarogodnemi wykażą się, że oprzędy te rzeczywiście przez nich wychodowane zostały, ośmiu chodowców po nagrodę zgłosiło się. Rada gospodarcza na posiedzeniu dnia 4 października 1868 roku, po zbadaniu ilości i dobroci oprzędów, jakoteż po przejrzeniu przyłączonych świadectw, przyznała nagrody następującym osobom:

1) Moczulskiemu, posługaczowi kancelaryjnemu w Tarnowie 5. złr. 2) Janowi Zawilińskiemu, włościaninowi z Binarowy pod Bieczem 10 złr. 3) Wojciechowi Burdzie, podobnież włościaninowi z Binarowy 5 złr. 4) Panu Ferdynandowi Jasińskiemu, nauczycielowi wiejskiemu w Czernichowie 10 złr. 5) Panu Ferdynandowi Badańczykowi, nauczycielowi wiejskiemu w Brodłach 5 złr. 6) Aleksandrowi Pająkowi, nauczycielowi wiejskiemu w Prądniku Czerwonym 5 złr. 7) Panu Antoniemu Rzeszotce, nauczycielowi w Zbyłtowskiej Górze 5 złr., i Panu Miśniakiewiczowi, krawcowi w Tarnowie 5 złr.

Co zaś do funduszu 200 złr. na uprawę i rozdawanie drzew morwowych przeznaczonego, aby fundusz ten mógł być przynależnie użytym, wypadało najpierwej postarać się o grunt na założenie szkółek morwowych, w których tak zasiew nasienia morwowego, jak rozsadzenie drzewek z nasienia wyprowadzonych uskuteczniaćby można. W skutek zaniesionej prośby do prześwietnego Magistratu miasta Krakowa, tenże w odpowiedzi z dnia 14 kwietnia r. b. do l. 4334, za uchwałą Rady miasta, udzielił Towarzystwu część ogrodu w realności Maślakówka zwanej, własnością miasta będącej. Pod uprawę tegoroczną zajęte zostały 3 kwatery wynoszące 361 sążni kwadratowych, a na przestrzeni tej uskuteczniono częścią zasiew nasienia morwowego, częścią posadzono młode drzewka morwowe, i tym sposobem utworzono pierwszą szkółkę drzewek morwowych do Towarzystwa należącą. Zasiew obejmuje jednę kwaterę o 108 sążniach kwadratowych, na których wysiano nasienia morwy białej węgierskiej, przez Członka pana Ludwika Gravena, Towarzystwu ofiarowanego funt 1 łutów 10, i nasienia morwy Moretta łutów $8^3/_4$. Nasienia morwy białej otrzymanego z Osieka w Sławonii łutów $2^1/_2$, a wreszcie nasienia morwy tureckiej, udzielonego z Muzeum przemysłowego przez Dr. Baranieckiego $1^1/_2$ łuta. Ogółem więc wysiano nasienia morwowego 1 funt łutów $22^3/_8$.

Zasiew ten przy troskliwej opiece nad nim Szanownego Członka Rady gospodarczej i referenta w przedmiocie jedwabnictwa pana Łuszczkiewicza, dobrze się udał. Od zasiewu tego pozostało jeszcze dwie kwatery wolne obejmujące razem 253 sążni kwadratowych, aby

więc zużytkować tę ziemię i Towarzystwo przyjść mogło prędzej do posiadania starszych drzewek morwowych, w celu rozdawania ich, jak to jest wolą Wys. c. k. Ministerstwa i zadaniem Towarzystwa, dla posadzenia na tych dwóch kwaterach, zakupione zostały morwy młode od roku do 4 lat mające. Nie można pominąć tu uwagi, iż drzewka morwowe nie przesadzane, mają zazwyczaj korzeń pionowy, po ktorego przycięciu przesadzone, nie wszystkie przyjmują się, te jednakże, co przyjmą się i dostaną mnóstwo korzonków drobnych, gdziebądź następnie będą przeniesione z łatwością przyjmują się, co rzeczą jest ważną, albowiem przy rozdawaniu takich drzewek nie spotka nikogo zawód, aby po zasadzeniu nie przyjęły się.

Koszta uprawy, znawożenie ziemi w szkółce, przeregalowanie tejże, posianie nasienia morwowego, podlewanie, opielanie, jakoteż posadzenie morw i sztubrów, łącznie z narzędziami ogrodniczemi do tego potrzebnemi, kosztowało . . . . 76 złr. 98 c.

Zasadzono zaś morw:

Jedno letnich sztuk 3200, sztuka po $1/2$ centa . . .	16 złr.	— c.
Od 2 do 4 lat mających 1972 sztuk, sztuka po 1 c. .	19 „	72 „
Od 2 do 4 lat mających 400 sztuk, darowanych dla zakładu przez Dyrektora	—	—
15-to letnich sztuk 35, które z ogrodu Towarzystwa Dobroczynności usunięto a przez pana Łuszczkiewicza darowane były dla posadzenia ich pod parkanami przy szkółce	—	—
	112 złr.	70 c.

Razem przeto posadzono 5607 sztuk, a uprawa łącznie z przykryciem morw sianych gałązkami świerczyny na zimę, — kosztowała . . . . 114 złr. 49 c.

Stan obecny tej Szkółki.

Z zasiewu tegorocznego jedno-letnie morwy w niektórych miejscach wyrosły na $1/2$ łokcia, w innych zaś zaledwie na parę cali, a ponieważ gęsto powschodziły, w przybliżonem więc tylko obrachowaniu, ilość z zasiewu tego otrzymanych morw:

jedno-letnich wyniesie najmniej	60,000
z gałązek posadzonych	135
dwu-letnich jest	3,015
od 3 do 5u lat mających	2,204
15to letnich	16
Ogółem sztuk . .	65,370

Nie wszystkie więc morwy posadzone przyjęły się, a najmniej stosunkowo morwy 5-letnie, ponieważ nie były przesadzane, przy wyjmowaniu więc takich morw, korzenie znacznie ucierpieć muszą.

Trzech nauczycieli wiejskich otrzymało z funduszu rządowego drzewka morwowe 15to letnie, każdy po 50 sztuk, wartości 2 złr., zaczem drzewka te kosztowały 6 złr. Rozdano zaś nauczycielom jajeczek jedwabniczych łutów 4, które kosztowały złr. 12.

Wydano więc z funduszu rządowego na rok 1868 przeznaczonego złr. 132 cent. 49, a pozostało jeszcze złr. 67 c. 51.

Rozporządzeniem Wys. c· k. Ministerstwa z dnia 2 kwietnia r. b. do l. $\frac{1655}{564}$, udzielony został Towarzystwu fundusz na r. 1869, w ilości 300 reńskich, to jest na uprawę i rozdanie drzew morwowych 200 złr., i na nagrody dla nauczycieli wiejskich za wychów jedwabników 100 złr.

Dla uzyskania nagrody pod warunkami w ogłoszeniu wskazanemi, nadesłało oprzędy jedwabnicze z tegorocznego wychowu do Towarzystwa, nauczycieli 12tu, i włościan dwóch.

Na posiedzeniu Rady gospodarczej w dniu 12 października r. b. po rozważeniu podań, przyłączonych świadectw i przysłanych na okaz oprzędów jedwabniczych, z pomiędzy 12 nauczycieli wiejskich ubiegajacych się, Rada przyznała nagrody następującym:

1) P. Gadomskiemu Karolowi w Grojcu	5 złr.
2) P. Rzeszotce Antoniemu w Zbyłtowskiej Górze pod Tarnowem	5 „
3) P. Jasińskiemu Ferdynandowi w Czernichowie	10 „
4) P. Skudlarskiemu w Jaworznie	10 „
5) P. Badańczykowi Ferdynandowi w Brodłach	10 „
6) P. Frączkiewiczowi Janowi w Żukowicach	10 „
7) P. Batorskiemu Wiktorowi w Rybny	10 „
8) P. Andrusikiewiczowi Romanowi w Mielcu	20 „
9) P. Myszalowi Andrzejowi w Zabierzowie	20 „
Razem . .	100 złr.

Gdy Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa wyraźnie zastrzegło, aby nagrody udzielane były tym tylko nauczycielom, którzy wykażą się świadectwami niewątpliwemi, iż naukę o wychowie jedwabników praktycznie w szkole udzielali, a wszystkie dowody Wys. c. k. Ministerstwu mają być przesłane, Rada gospodarcza stosując się do tych rozporządzeń, z ubolewaniem nie mogła przyznać nagrody Panu Gigoniowi, nauczycielowi z Skawiny, aczkolwiek ten 6 garncy oprzędów jedwabniczych wychował, z powodu niedopełnienia wskazanych warunków — z funduszów zaś własnych Towarzystwa przyznała dwom

włościanom z Binarowy pod Bieczem, Janowi Zawilińskiemu i Wojciechowi Burdzie, każdemu po 5 złr.

Co do funduszu 200 złr. na uprawę morw na rok 1869 przeznaczonego, i pozostałości z takiegoż funduszn z r. 1868 w ilości złr. 67 centów 51, czyli razem złr. 267 cent. 51. Fundusz ten użyty będzie na wynajęcie i uprawę gruntu do rozsadzenia morw, z tegorocznego zasiewu pochodzących. Rozsadzenie to nastąpi w roku przyszłym na wiosnę, lecz uprawa ziemi pod rozsadki te, to jest znawożenie jej i przeregalowanie, jeszcze w ciągu bieżącej jesieni przedsięwzięte będą, jeżeli pora stosowna pozwoli i wynajęcie gruntu do skutku przyjdzie, albowiem do Prześwietnej Rady miasta Krakowa w tym względzie zaniesiono prośbę.

Sześciu Członków naszego Towarzystwa posiadało jedwab snuty z własnego wychowu jedwabników. Życzyli oni sobie sprzedać ten jedwab, a Towarzystwo w przesłaniu do Wiednia i sprzedaży pośredniczyło. Wszystkiego jedwabiu było 13 funtów i 13 łutów, sprzedano funt pośledniejszego po 20 złr., lepszego zaś po 24 złr. Otrzymano zatem za jedwab ten 302 złr. Każdy Członek dostał osobny rachunek z Wiednia, i należytość dla niego przypadającą.

Za 21 łutów jedwabiu snutego z oprzędów na rachunek Towarzystwa na wystawie zakupionych, otrzymało Towarzystwo 13 złr., które do przychodów ogólnych zaliczono.

W sprawozdaniu przeszłorocznem przywiedzionem było, iż Towarzystwo nasze przyjęło udział zbiorowo na wystawie płodów jedwabniczych w Mödling pod Wiedniem, i że nagroda trzech dukatów złotem Towarzystwu naszemu przyznaną była. Te trzy dukaty po kursie zmienione, uczyniły 16 złr. 86 centów. Z pieniędzy tych przyznano wynagrodzenie panu Moczulskiemu w Tarnowie w ilości 6 złr. 25 cent. za 7 łutów jedwabiu snutego, który zaginął na wystawie w Mödling, resztę zaś pozostałą 10 złr. 61 centów przeznaczono na sprawienie różnych przyrządów do snucia jedwabiu, które w wydatkach funduszu Towarzystwa są umieszczone. Towarzystwo z funduszu własnego udzieliło włościanom w Ochotnicy 50 morw jednoletnich, i książeczkę o morwach. Panu Borodzicowi, nauczycielowi w Kolbuszowy 100 morw jednoletnich. Braciom Jozefitom pod Lwowem, 1 łut nasienia morwowego i książeczkę o morwach. Panu Wiązownickiemu, nauczycielewi w Jeleniu 1 łut nasienia. Włościanom z Binarowy, 8 łutów nasienia i 100 morw dwuletnich.

W roku bieżącym zażądano od Towarzystwa jajeczek jedwabniczych 35 osób; — dostarczono 15 łutów, z których nauczyciele wiejscy otrzymali 4 łuty, a gdy w roku przeszłym zajmowało się

w obrębie naszego Towarzystwa wychowem jedwabników 21 osób, w roku bieżącym trudniło się nim 46 osób. W roku przeszłym udzielało uczniom swoim naukę jedwabnictwa praktyczną 4ch nauczycieli, — w roku zaś bieżącym 17tu. W niektórych miejscach, pomimo iż drzewa morwowe wyrosłe oddawna znajdują się, pierwszą próbę dopiero w roku bieżącym robiono — i tak po raz pierwszy chodowano jedwabniki tego roku w Podłężu, Łagiewnikach, Bochni i Szczyżycu, a są jeszcze takie miejsca, gdzie znajdują się piękne morwy, lecz wychowem jedwabników niema się kto zająć. Przemysł ten jest u nas jeszcze w powiciu, a jednak przykład, jaki nam dają Szląsk, Morawa i Czechy, powinienby i na kraj nasz oddziaływać; liczą bowiem tam drzewa morwowe na miliony, i wychów jedwabników z każdym rokiem powiększa się, gdy przeciwnie u nas jeszcze wiele jest osób, co nie mają najmniejszego wyobrażenia o tym przemyśle. Aby więc przynajmniej pierwsze pojęcie ułatwić, Pan Łuszczkiewicz Michał wydał dla początkujących Poradnik, czyli pobieżną naukę o wychowie jedwabników. — Książeczka ta kosztuje 10 centów.

Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa zaleciło Towarzystwu naszemu Katechizm jedwabniczy, wydany w Wiedniu przez Hübnera, któren przetłumaczyć na język polski podjęło się Towarzysto jedwabnicze w Brzeżanach. — Rzeczywiście tłumaczenie to przyszło do skutku, lecz jasnością i czystością języka nie zaleca się.

Towarzystwo nasze zamierzyło wydać podręczną książkę, w której zamieszczone będą wiadomości o kilku gatunkach jedwabników w Europie hodowanych, poprzedzone poglądem historycznym na postęp jedwabnictwa w różnych krajach. Do dziełka tego cztery tablice są już na ukończeniu, a po dorobieniu piątej i przysposobieniu drzeworytów, rozpocznie się druk niezwłocznie, aby go w ciągu zimy ukończyć, i z początkiem wiosny książkę tę przesłać można tym Członkom, którzyby jej żądali.

Po odczytaniu tego sprawozdania, zabrał głos P. Pająk, nauczyciel, aby usprawiedliwić wiarogodność podań i dołączonych do nich świadectw, które wnieśli Nauczyciele wiejscy dla pozyskania nagrody za wychów jedwabników, z funduszu na rok b. przez Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa przeznaczonego. — W odpowiedzi Dyrektor Towarzystwa przytoczył główną treść Reskryptu ministeryalnego i udowodnił, iż postępowanie Rady gospodarczej w przyznawaniu nagród ściśle do rozporządzenia tegoż zastosowanem było.

Następnie przemówił Pan Prezydent, przypominając, iż na zeszłorocznem zebraniu postawił wnioski, z których obecnie dwa jeszcze podnosi. Z przedstawionych tu płodów jedwabniczych widocznie okazuje się, że jedwabnictwo u nas znaczny już uczyniło postęp; życzyćby przeto należało i wszystkie starania ku temu zwrócić wypadnie, aby w równej mierze i sadownictwo rozwinąć się mogło, a ponieważ do podniesienia sadownictwa wystawy wiele przyczynić się mogą, postawił przeto wniosek pierwszy, aby corocznie urządzane były dwie wystawy, jedna z owoców letnich w połączeniu z wystawą kwiatów, druga zaś pod jesień, z owoców jesiennych i zimowych. Przemawia zaś za przyłączeniem kwiatów do wystawy pierwszej, to powszechne zdanie, iż kwiaty są ozdobą i przyjemnością życia, jak oraz miarą wyższej cywilizacyi i poczuciem piękna. Wniosek ten przekazał Radzie gospodarczej do bliższego zbadania.— Drugi wniosek Pana Prezydenta odnosił się do zaprowadzenia członków delegatów, czyli pośredników, którzyby zachęcali do udziału w Towarzystwie, popierali jego cele i ułatwiali czynności Rady gospodarczej, na co Dyrektor oświadczył, iż odpowiedni wniosek przygotowany jest przez Radę gospodarczą, i z kolei pod obrady przyjdzie. Gdy zaś czas trzechletni, na który Rada gospodarcza wybraną była, już upłynął, i mandat jej ukończył się, Dyrektor Towarzystwa podziękował zgromadzonym Członkom za zaufanie, jakie w niej pokładali, i zaprosił Zgromadzenie do przeprowadzenia nowych wyborów. — Pan Prezydent zwrócił uwagę Zgromadzenia, że dotychczasowa Rada gospodarcza wywiązała się z zadania i obowiązków włożonych na nią, wnosi zatem, aby Zgromadzenie na następne trzy lata Radę potwierdziło. — Uczyniono jednak w tem miejscu uwagę, iż dotychczasowa Rada gospodarcza nie jest w komplecie z powodu ubytku niektórych jej członków, niektórzy zaś jej członkowie aczkolwiek ze wszech miar zacni i poważani, tak obowiązkami innemi są obarczeni, iż nie mogą zawsze znajdować się na posiedzeniach Rady gospodarczej. — Przystąpiono zatem do ponownych wyborów i większością głosów wybrani zostali:

Dyrektorem Towarzystwa, Dr. Kozubowski. — Członkami zaś Rady gospodarczej; PP. Dr. Michał Łuszczkiewicz, Langie Karol, Jawornicki Marcelli, Dr. Harajewicz, Baranowski Teodor, Schwarc Wawrzyniec, Resch Karol i Pająk Aleksander; — zastępcami: Dr. Baraniecki Adryan i Majewski Józef.

Po załatwieniu wyborów, przystąpiono do narady nad 3cim przedmiotem programu dotyczącym zmian niektórych paragrafów

w statucie. — W tym względzie Rada gospodarcza przedstawiła Zgromadzeniu co następuje:

1). Wszystkie Towarzystwa jedwabnicze w Austryi mają Członków pośredników, których nazywają dystryktowymi przewodnikami, urzędnikami zewnętrznymi lub przełożonymi nad pewnemi okręgami. Powołaniem tych Członków jest nauczać i obznajamiać ludność okoliczną z jedwabnictwem, pośredniczyć w zbieraniu składek i odbierać wszystkie przesyłki przeznaczone dla innych Członków zamieszkałych w ich obrębie, a zaczem Członkowie tacy są pośrednikami delegowanymi z Towarzystwa w tym celu, aby Towarzystwo większy zakres działania przybrać mogło. Zważywszy na ważność takiego urządzenia, Zgromadzenie raczy uchwalić i przyjąć do Statutu dodatek następującej osnowy:

Do ustępu VI, § 3 Statutu, pod tytułem Urzędnicy, przydanem zostanie: „Towarzystwo będzie mieć w pewnych okolicach kraju Członków delegowanych, których powołaniem będzie zachęcać ludność okoliczną do jedwabnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa; pouczać, jakie korzyści przynieść mogą te gałęzie gospodarstwa domowego; zbierać roczne składki i odbierać przesyłki dla Członków w tej okolicy zamieszkałych, sporządzać wykazy statystyczne pod względem ilości drzew owocowych, morwowych, wychowu jedwabników i pielęgnowania pszczół. — Rada gospodarcza wejdzie w porozumienie z Członkami Towarzystwa i oznaczy delegatów."

Dodatkowy artykuł ten Wysokim Władzom rządowym przedłożyć, i do statutu wcielić Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

2). Paragraf 1 ustępu VI Statutu opiewa, iż na Zgromadzeniu ogólnem, do uchwał prawomocnych potrzebna jest obecność 50ciu Członków. Lecz jeżeli nie chodzi o zmiany w Statucie lub rozwiązanie Towarzystwa, zastrzeżone pod lit. *g*, *i*, tegoż ustępu, wymagana ilość Członków do prawomocnych uchwał jest za wielka, zważywszy że do Towarzystwa naszego należą nietylko osoby zamożniejsze, ale także nauczyciele wiejscy i włościanie w dalekich stronach od Krakowa mieszkający; niepodobna więc żądać, aby kosztowną podróż na zgromadzenie przedsiębrali. Gdy zaś mogą zajść wypadki, iż dla niepogody ciągłej, lub innych nieprzewidzianych przeszkód nawet bliżej mieszkający Członkowie na zgromadzenie nie przybędą, wówczas dla braku kilku Członków do liczby wymaganej, prawomocne uchwały nie mogłyby zapaść. Towarzystwo nasze nie jest z tego rodzaju akcyjnych, gdzieby chodziło o wielkie kapitały, albowiem zadaniem jego jest podniesienie kultury krajowej w pewnych gałęziach gospodarstwa domowego. — Zgromadzenie więc raczy uchwalić:

„Wszystkie postanowienia wydaje Ogólne Zgromadzenie, składające się przynajmniej z 30 Członków, prostą większością głosów, wyjąwszy uchwał dotyczących zmian w Statucie (lit. *g)* i rozwiązanie Towarzystwa (lit. *i)*, które większością $^2/_3$ głosów powzięte być muszą.“ — Na zmianę tę w Statucie również jednomyślnie Zgromadzenie zgodziło się.

Co do czwartego przedmiotu programu, jakim sposobem możnaby pomiędzy włościanami rozbudzić zamiłowanie do sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa? przedmiot ten, z powodu krótkości czasu nie mógł być wzięty pod obrady, albowiem posiedzenie pedagogiczne zawieszone zrana, w którym Nauczyciele wiejscy czynny udział biorą, po południu w dalszym ciągu odbywać się miało. Wspomnieć więc tu przynajmniej wypada o rokowaniach, które W. c. k. Ministerstwo rolnictwa zawiązało z Ministerstwem oświaty względem nauczania początkowego. — W skutku tego porozumienia W. c. k. Ministerstwo oświaty wydało na dniu 2 września 1868 r. polecenie, aby w szkołach wiejskich i początkujących udzielaną była praktyczna nauka sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa. Rada gospodarcza nieomieszka Nauczycielom tych szkół udzielać zachęty, rady i pomocy, jakoteż przedstawiać ich do nagród rządowych, które Wys. c. k. Ministerstwo oświaty wyznaczy, jeżeli tylko zajmą się gorliwie nauką tych przedmiotów, i w zawodach tych uczniów swoich praktycznie uspasabiać będą.

UWAGA: Już po wydrukowaniu pierwszego arkusza nadszedł reskrypt Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 5 listopada r. b. do l. $\frac{5269}{1898}$, zatwierdzający w zupełności program użycia funduszu, na podniesienie pszczelnictwa w zachodniej części Galicyi.

W Drukarni „Czasu“ W. Kirchmayera. Nakładem Tow. pszczelno-jedw.

Fundusz własny Towarzystwa.

Pozycya	Przychód w r. 1868.	Złr.	cent.	Pozycya	Rozchód.	Złr.	c.
1	Pozostały fundusz z r. 1868	155	70$\frac{1}{2}$	1	Ogłoszenia w „Czasie“ i druki	51	78
2	Pozostała reszta od przychodu z wystawy z roku 1868	—	68	2	Dopłacono Nauczycielowi pszczelnictwa	12	50
				3	Za morwy i przesyłkę nasienia z funduszu Towarzystwa	1	15
	Przychód w r. 1869.			4	Potrzeby kancelaryjne i usługa	12	76
				5	Wynagrodzenie za jedwab Moczulskienu	6	25
3	Całkowita składka 45ciu Członków dla Towarzystwa . . . . złr. 110 c. —			6	Za kołowrotek do przędzenia odpadków	6	50
4	$\frac{1}{4}$ część składki od innych Członków złr. 61 c. 26	171	26	7	Za wagę, drugi kołowrotek, naczynia do snucia jedwabiu, za oprzędy jedwabnicze i snucie	28	50
5	Trzy dukaty z wystawy w Mödling	16	68	8	Za zielnik pszczelny	10	95
6	Za 22 egzemplarzy Broszury z r. 1868 sprzedanej .	3	30	9	Za 23 plastry pszczelne sztuczne	4	23
7	Za sprzedane nasienie pszczelnika mołdawskiego .	4	70	10	Korespondencye i przesyłki	13	93
8	Za 11 egzemplarzy Broszury niemieckiej o jedwabnictwie sprzedanej po 58 c.	6	38	11	Zaliczka na tablice do jedwabnictwa	30	—
				12	Za drzeworyt jedwabnika Ajlanthusowego	3	—
9	Za sprzedany jedwab w Wiedniu, własność Towarz.	13	—	13	Zaliczka na inne drzeworyty	2	—
	Przychód razem . . .	371	70$\frac{1}{2}$		Razem	183	55
	Rozchód „ . . .	183	55				
	Pozostało . . .	188	15$\frac{1}{2}$				



Fundusze rządowe

przez Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa udzielone.

Otrzymano	Złr.	c.	Wydano	Złr.	c.	Pozostaje	Złr.	c.
Na jedwabnictwo w r. 1868.								
Na uprawę morw i rozdawanie .	200	—	Na uprawę morw i rozdanie . .	132	49	Na najem gruntu i uprawę w r. 1870	67	51
Na nagrody za wychów jedwabników	50	—	Na 8 nagród	50	—			
W r. 1869.								
Na uprawę morw i rozdawanie .	200	—	— — — —	—	—	Na najem gruntu i uprawę w r. 1870	200	—
Na nagrody za wychów jedwabników	100	—	Na 9 nagród	100	—			
Na sadownictwo.								
Zapomoga udzielona z funduszu rządowego na r. 1868, przez Towarzystwo roln. w Krakowie .	100	—	Na zakupienie owoców sztucznych	47	84	Na zakupienie dzieł pomologicznych już zapisanych	52	16
Na pszczelnictwo.								
Na podniesienie pszczelnictwa w r. 1869	500	—	Zadatek na ule do rozdania . .	20	—	Reszta użyta będzie w r. 1870 . .	480	—